

W Chełmcu żyje się lepiej

Chełmec

Najlepsza sądecka gmina to Chełmec. W Małopolsce jest szosta wśród 140 gmin wiejskich wg Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego.

Edyta Zając
e.zajac@gk.pl

Chełmec inwestycjami stoi, choć mieszkańcy narzekają na przepełnione busy i nierówny podział kasy między sołectwami. Gmina pobiła konkurentów z powiatu w rankingu Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji.

- Nie dziwi mnie wygrana. To efekt dobrego zarządzania. Mamy wizję rozwoju gminy. Przyciągamy przedsiębiorców, tworząc im świetne warunki. W wielu dziedzinach przecieramy szlaki kolegom samorządowcom - chwali się wójt.

Nierówny podział kasy

Katarzyna Bobak, sołtys Marcin Kowic, do rankingu podchodzi sceptycznie. Owszem, gmina prężnie się rozwija, ale pozytywne zmiany widać głównie w samym Chełmcu.

- Inne sołectwa mocno odstają od centrum gminy. Uważamy, że inwestycje powinny być bardziej zrównoważone i rozdzielone między wsie. U nas niewiele się zmieniło - krytykuje sołtyska.

We wsi Chomranice na inwestycje nie narzekają. Ostatnio zbudowano tu chodnik przy ruchliwej drodze, o co sołectwo



► Aquapark to jedna z ostatnich inwestycji w gminie Chełmec, kosztowała ponad 15 mln zł, udało się pozyskać 2 mln zł dotacji z Ministerstwa Sportu. W przyszłym roku w Chełmcu stanie planetarium

walczyło od lat. Jest bezpiecznie. - Mieszkańcy bardzo chwalą inwestycje w Chełmcu, takie jak basen i lodowisko. Korzystają na tym także nasze dzieci - zauważa sołtys Chomranic Stanisław Kuzak. Ale mieszkańcy przyznają, że sporo jest jeszcze do zrobienia. Jedną z największych bolączek jest kiepska komunikacja publiczna z miastem.

- Dzieci jadą do szkoły stłoczone jak sardynki w puszcze. Busów jest za mało, są przepełnione. Bardzo bym chciał, żeby wójt porozumiał się w końcu z prezesem MPK w Nowym Sączu, żeby autobusy podmiejskie dojeżdżały do Chomranic - mówi sołtys Kuzak. - Problem z dojazdem do miasta rozwiązałyby też szynobusy - podpowiada.

Podczas gdy jedni narzekają, inni na dostatnią gminę patrzą z zazdrością. Wójt dostaje listy od mieszkańców nowosądeckiego osiedla Helena, graniczącego z Chełmcem, którzy chętnie zmieniliby gospodarza. Chwalą boom inwestycyjny: boiska sportowe, aquapark, lodowisko. Za rządów Stawiarskiego gmina wydała na inwestycje aż 280 mln zł. W przyszłym roku planuje bu-

280

MILIONÓW ZŁOTYCH
Tyle w ciągu 10 ostatnich lat gmina Chełmec wydała na inwestycje

dowę wielkiego centrum kultury z amfiteatrem i planetarium.

- Z zazdrością patrzmy, jak Chełmec pięknieje, a nas, mieszkańców miasta, żyjących po drugiej stronie ulicy, omijają nowoczesne inwestycje - mówi Jadwiga Kokot, mieszkanka ul. Starowiejskiej na os. Helena w Nowym Sączu.

Podatkowe Eldorado

Chełmec ma wabik na przedsiębiorców. W tym roku ich liczba się podwoiła, bo samorząd obniżył podatki od nieruchomości nawet o 60 do 95 procent i są teraz najniższe w regionie.

Na 27 tysięcy mieszkańców tej wiejskiej gminy działa tam ponad dwa tysiące firm. Te największe to: Wiśniowski, znany

Opinie

● **Jacek Wolak, mieszkaniec osiedla Helena:**

Wielu mieszkańców naszego osiedla, patrząc jak nasz sąsiad Chełmec kwitnie, chciałoby, żebyśmy zostali włączeni do tej gminy. Niby mieszkamy w mieście, ale czujemy się traktowani po macoszemu. Inwestycje wykonywane są byle jak. Ostatnio wykopano nam głęboki rów zamiast nowoczesnego odwodnienia, a wystarczy przejechać kawalek dalej, do Chełmca, żeby zobaczyć, że można rozwiązać problem na miarę XXI wieku. Zazdrościmy naszym sąsiadom.



FOT. EDYTA ZAJĄC

● **Marek Poreba, radny gminy Chełmec:**

W gminie bardzo dużo się zmienia. Natomiast bolączki mieszkańców to wciąż głównie sprawy związane z infrastrukturą. Na wsiach brakuje chodników, kanalizacji czy oświetlenia ulic. Przynajmniej takie problemy zgłaszają mi mieszkańcy Librantowej, w której mieszkam. Na szczęście mamy dobrą komunikację, na co narzekają mieszkańcy innych sołectw. Myślę, że jakość życia zmienia się na plus, a problemy zawsze będą. Bo na wszystkie inwestycje naraz nigdy nie wystarczy.



FOT. M. POREBA

w całej Polsce producent bramy, czy Zakłady Mięsne Szubryt.

- Dobry partner ze strony samorządu to podstawa, a gmina Chełmec jest bardzo elastyczna i otwarta na współpracę. Niższe podatki mają ogromne znaczenie, bo każdą zaoszczędzoną złotówkę inwestujemy w rozwój firmy, a to w konsekwencji przynosi nowe miejsca pracy - komentuje Wiesław Pióro, dyrektor zarządzający w firmie Wiśniowski.

Według rankingu MISTA, w Chełmcu żyje się naprawdę świetnie. Gmina zajęła pierwszą lokatę wśród sądeckich, a szóstą na 140 gmin wiejskich w Małopolsce. Wyniki oparte są o dane z Urzędu Statystycznego w Krakowie. Pod uwagę wzięto wie-

le wskaźników, m.in.: dochody na jednego mieszkańca, wydatki inwestycyjne i te na kulturę, poziom zadłużenia i wykorzystanie środków unijnych, a także liczbę podmiotów gospodarczych, wyniki uczniów, dostęp do żłobków i przedszkoli.

Chełmec pozostawił w tyle konkurencję. Muszyna uplasowała się na 28. pozycji, Krynica-Zdrój na 43. miejscu, Stary Sącz na 46. Reszta sądeckich samorządów zajęła odległe pozycje poza pierwszą setką. Najgorsze, 179. miejsce ma gmina Rytry. ● ©©

● **Zabierz głos w sprawie:**
Czy Chełmec zasługuje na opinię najlepszej gminy na Sądecczyźnie?
www.gazetakrakowska.pl

Morderca sam zgłosił się na policję. Opowiedział, jak zabił swego kolegę

Chełmec

Zamordował swojego kolegę i sam zgłosił się na komendę policji. Sąd zdecydował wczoraj o trzymiesięcznym areszcie dla 29-latkę z Chełmca.

Katarzyna Gajdosz
k.gajdosz@gk.pl

Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu postawiła zarzut zabójstwa 29-letniemu mieszkańcowi Sądecczyzny. Mężczyzna przyznał się do zadźgania nożem swojego 32-letniego kolegi.

Tragedia wydarzyła się w sobotni wieczór w domu ofiary w Chełmcu. Podczas spotkania między mężczyznami doszło do awantury. Wówczas 29-latek wyciągnął nóż i zadał koleżce kilka ciosów.

- To były rany cięte i klute zadane w różne miejsca ciała. W mostek, ramię, szyję, plecy - wylicza Jarosław Łukacz, prokurator rejonowy w Nowym Sączu.

Jak udało się ustalić „Gazecie Krakowskiej”, mężczyzna o zbrodni poinformował najpierw swoich kolegów. To oni zawieźli go na komendę policji, gdzie opowiedział o zdarzeniu.

Prokurator Łukacz potwierdza, że sprawca sam zgłosił się na policję. - Był w towarzystwie dwóch kolegów, ale oni nie brali udziału w zdarzeniu - infor-

muje Łukacz. - Mężczyzna złożył wyjaśnienia i przyznał się do zabójstwa - dodaje.

W niedzielę 29-latek usłyszał zarzuty. Wczoraj prokuratura zawniosowała o jego tymczasowy areszt. Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w więzieniu.

Dziś w Krakowie odbędzie się sekcja zwłok zamordowanego 32-latkę. Ma ustalić, który cios okazał się śmiertelny. Wyjaśni również, czy ofiara w chwili, gdy doszło do tragicznego zdarzenia, była pod wpływem alkoholu bądź innych środków odurzających.

Wiadomo już, że sprawca był pod wpływem alkoholu, ale nie w stanie upojenia. Niewykluczone, że również pozostał pod wpływem dopalaczy.

- Biegły zbada jego poczytalność w chwili zdarzenia - mówi Jarosław Łukacz. ● ©©

Prokurator: Sprawca zadał ciosy w szyję, w mostek, w ramię i w klatkę piersiową ofiary

Zamiast wyrzucać śmieci do lasu, będzie można oddać je do składowiska

Stary Sącz

Okolo pół miliona złotych będzie kosztować budowa czynnego całego dobie, zadaszonego i monitorowanego punktu segregacji odpadów.

Alicja Falek
a.falek@gk.pl

Na działce tuż obok wysypiska śmieci w Starym Sączu powstanie zadaszona rampa, na którą będą mogły wjechać bez problemu samochody. Poniżej ustawione zostaną oznakowane kontenery, po to, żeby do każdego trafiła odpowiednia śmieć.

- Tak w skrócie można opisać punkt segregacji odpadów, który chcemy wybudować w przyszłym roku - mówi Kazimierz Gizicki, wiceburmistrz Starego Sącza. - Takie miejsce będzie

musiała stworzyć każda gmina w ciągu najbliższych lat.

Starosądecki punkt będzie oświetlony i czynny całą dobę. Mieszkańcy gminy w każdym momencie będą więc mogli bez dodatkowej opłaty pozbyć się odpadów o dużej masie, które nie mieszczą się do zwykłego kubła na śmieci. - Wiele osób czeka na tzw. wiosenne i jesienne wystawki, żeby wyrzucić odpady wielkogabarytowe, jak stare meble czy sprzęt AGD - zauważa Gizicki. - Gdy punkt zacznie działać, nie będą musieli zagracać domów.

Jak podkreśla wiceburmistrz Starego Sącza, do punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych będą mogły trafić wszystkie śmieci, które obecnie nie są odbierane od mieszkańców. Należą do nich: odzież i tekstylia, metale, przeterminowane lekarstwa, odpady budowlane, chemikalia i zużyty sprzęt RTV i AGD.

- Wierzę, że dzięki temu całkowicie wyeliminujemy dzikie wysypiska śmieci - dodaje Gizicki. - Obiekt ma być otwarty całą dobę i monitorowany. Dzięki temu korzystać z niego będą jedynie mieszkańcy gminy Stary Sącz.

Koszt organizacji punktu to ok. pół miliona złotych. Gmina jeszcze w tym miesiącu złoży wniosek o dofinansowanie projektu ze środków unijnych. Może otrzymać nawet 85 proc. jego wartości. ● ©©

Kazimierz Gizicki: Wierzę, że dzięki temu rozwiązaniu wyeliminujemy dzikie wysypiska